Nro 344.

KURJER POLSKI

Wszystko dla wszystkich.

WARSZAWA

Środa dnia 24 Listopada r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20. Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wyszło już z druku dziełko Dra Kaczkowskiego o Cholerze morbus; nabyć go można w xięgarni Glüksberga, w składzie Ciechanowskiego i w drukarni szkolnéj po złp. 1 gr. 20 exemplarz.

Życzący sobie nadesłania począwszy pierwszego zeszytu dzieła P. Morgan pod tytułem: Francja w latach 1829 i 1830, raczą na stacjach pocztowych wcześniéj zapisać się i złożyć zł. 3. Po téj cenie każdy zeszyt będzie można otrzymywać z urzędów pocztowych.

Dnia onegdajszego otworzono w kawiarni w pałacu dawniéj Chodkiewicza a teraz Kochanowskiego przy ulicy Miodowéj, salon, który ozdobnością swoją przewyższa tak teraźniejsze jak i dawniéj będące w Warszawie podobnego rodzaju zakłady, a nawet powiedzieć można, jest piérwszym w tym względzie zakładem. Wystawiony i urządzony jest podług planu pana Kropiwnickiego; cały salon zdobią kolumny porządku koryncckiego, ściany zaś pokryte są pięknemi obiciami z fabryki przy ulicy Danielowiczowskiéj exystującéj, do panów Szperlinga, Rahna i Wertheima należącéj. W niedziele, poniedziałki, środy i piątki wykonywane tamże będą wieczorami rozmaite muzyki przez artystów Czechów, lecz wtenczas osoba wchodząca do salonu opłaca złp. 1. Należy życzyć, ażeby publiczność polubiła tę przyjemną muzykalną zabawę i każdego razu tak licznie się zgromadziła, jak w dniu onegdajszym.

Dyrekcja generalna poczt królestwa polskiego. — Gdy obwieszczona na dniu 22 listopada r. b. zawiadomieniem z dnia 5 b. m. i r. Nro 13,176. licytacja na entrepryzę utrzymywania koni pocztowych w Warszawie czyli tak zwaną poczthalterją bezskutecznie spełzła, dyrekcja jeneralna przeto uwiadomia, iż nowy termin powtórny do odbycia licytacji głosnéj na tęż entrepryzę na dzień 2 grudnia r. b. o godzinie 12 z południa w biórze dyrekcji jeneralnéj poczt został oznaczony. Warunki kontraktu zawrzeć się mającego z znacznem podwyższeniem płacy za odwóz poczt, złożone są w biórze kassy jeneralnéj pocztowéj, gdzie każdego dnia, wyjąwszy święta od godziny 9téj zrana do 3 popołudniu przejrzane być mogą. W Warszawie, d. 22 listopada 1830. — Radca stanu, Dyrektor jeneralny policji i poczt, w niebytności referendarz stanu I kommissarz *Nowicki*. Sekretarz jeneralny *Markowski*.

W dniu 26 b. m., w nadchodzący piątek, dany będzie w lokalu ressursy dawniéj przy ulicy Miodowéj wieczór tańcujący. Bilety wnijścia wydawane będą we środę i czwartek w godzinach od 4 do 9 popołudniu.

(A. n.) Uwagi o grze panów Nowakowskiego i Niwińskiego w roli Fortunata, w Kurjerze Polskim Nro 337 zamieszczone, są mi powodem ogłoszenia moich zupełnie przeciwnych. Przykro mi bez obrony zostawić młodego artystę, którego talent rozwija się tak znakomicie, niesłusznie potępionego. Nie jestem stronnikiem

żadnego z nich. Sąd publiczny wyrzeknie przy kim jest prawda.

Autor wspomnionego artykułu uważa w odegraniu roli Fortunata, między Nowakowskim a Niwińskim tę stanowczą różnicę, że pierwszy przedstawił na scenie wykształconego człowieka, który żadnym znakiem ani wyrazem nie zdradził dawniejszego swego stanu, i który dał poznać swe pochodzenie jedynie przez wewnętrzne nałogi i przymioty duszy nie ciała, a mianowicie przez dumę, próżność i zbyteczne zaufanie w losie, drugi zaś w roli Chłopa przybrał zewnętrzne oznaki, rubaszność i niezgrabną prostotę. Zkąd wywiązała się dla Nowakowskiego pochwała, a dla Niwińskiego nagana. — Na co nie zgadzam się, o zasad krytyki recenzenta nie pojmuję.

Duma, próżność i zbyteczne zaufanie w losie nie są bynajmniéj nałogami i przymiotami zewnętrznemi Chłopa, owszem przeciwnie, są to dzieci wysokiego rodu i bogactw; nie mógł więc P. Nowakowski za ich pośrednictwem dać nam poznać pierwotny stan Fortunata; i jeżeli w téj roli innych nie było widać przymiotów, poznalibyśmy w Fortunacie jedynie bogacza, nie zaś chłopa dostatkami obsypanego. Wewnętrzne przymioty Fortunata wystawił nam autor dzieła; panu Nowakowskiemu z tego względu nie może być przyznawaną żadna zaleta; samo odczytanie dzieła zastąpiłoby grę jego. Sztuka aktora polega na zastósowaniu zewnętrznych oznak na scenie, do wewnętrznych przymiotów osoby w roli wyobrażonéj; nie należy więc z tego powodu ganić P. Niwińskiego, jeżeli tylko powierzchowność jego odpowiednią była charakterowi przez autora utworzonemu.

Fortunat, nagle wyniesiony z nędzy do bogactw przeistacza tylko zewnętrzną barwę; chatę na pałac, siermięgę na wykwintne stroje zamienia. Nieprzebrane dostatki trwoni dla nasycenia namiętności z któremi urosł; jeść i pić jest jego jedyném hasłem i celem życia, brzuch jak sam wyznaje stanowi drugą jego osobę. Umysł jego w pierwotném zostaje ograniczeniu; pije drogo opłacone lekarstwa na wzbudzenie rozumu posłużyć mające; książki zakupuje na sążnie aby go oświeconym zrobiły. W rozpusném towarzystwie Swistaka, Hulaki i Bibosza nie wykształciły się (jak mylnie twierdzi recenzent) jego obyczaje; obchodzenie się z Ludwiką, Karolem, Jukundem, i Lorencem cechuje grubjaństwo i gminna rubaszność; przyjaciela młodości wita kielichem, a dukatami usiłuje przy sobie zatrzymać. Charakter więc Fortunata jest prostak rodzimy, śmieszny przez nieznajomość właściwego użycia bogactw, które posiadł niespodziewanie; różniący się od pospolitego wieśniaka tém tylko, co można za pieniądze nabyć, okazałością i blaskiem rzeczy których używa. W późnym już wieku stał się igraszką duchów; człowiek nie jest meblem który narzędziem da się wygładzić, nałogi ciała są do pozbycia trudne, często w siermiędze znajdzie się dusza pałaców godna, ale zewnętrzność potrzebuje długiego kształcenia, aby nawyknienia zatarte być mogły. Fortunat przez czas krótki zostaje bogaczem, a w téj epoce myśli tylko o nasyceniu zmysłowych potrzeb, wszystkie osobiste przymioty zachowuje bez zmiany, dotknięty wreście skutkami złego bogactw użycia, wraca do pierwotnego stanu, na łono pracy, z radością w towarzystwie Ukontentowania.

P. Nowakowski, co uważam za wadę gry jego, nie przedstawił nam w roli Fortunata, chłopa co trwoni lekko nabyte bogactwa i śmiesznym jest w ich użyciu, lecz nam wyobraził wykwintnego trefnisia, godnego mieszkańca wspaniałych gmachów (jak powiada recenzent). P. Niwiński zaś lepiéj zrozumiał swą rolę, wystawił nam w Fortunacie rzeczywiście chłopa miljonowego. W odegraniu miotlarza słusznie poszedł w ślady swego poprzednika, bo też gra P. Nowakowskiego w téj części roli była wzorową: delikatniejszym tylko okazał się względem publiczności, wyszukując osoby na miotełki zasługujące nie w parterze i lożach, ale za kulisami.

A. M.

(N.) Na przedstawieniu wznowionéj opery w Teatrze Narodowym opera Włoska w podróży, publiczność nasza bardzo licznie się zgromadziła, co jest oczywistym dowodem, że i stare opery którémi nigdy gardzić nie powinniśmy potrafią zwabić publiczność, byleby dobór śpiewaków i śpiewaczek znajdował się w przyzwoitym stanie. P. Gładkowska i Wołków, zajmujące celniejsze role w operze włoskiéj w podróży, przyznać należy że niejednego z widzów zaostrzyły ciekawość, a tém samém przyczyniły się do tak licznego zgromadzenia, lecz jeżeli publiczność wynagradza ciągłemi oklaskami i przywołaniem te młode poczynające śpiewaczki, tém bardziéj spodziéwać się może, że P. Gładkowska i Wołków będą umiały i nadal zasłużyć na ciągłe jéj względy. Jako bezstronny amator oper, nim wynurzę własne zdanie o przedstawieniu téj opery, nieodrzeczy widzę wspomnić rozmaite zdania, jakie na parterze dały mi się słyszéć; i tak P. X. dowodził że P. Gładkowska ma głos przyjemny, lecz cokolwiek brzęczący, nietyle tkliwy ile P. Wołków; inny dowodził że przenosi P. Gładkowskę, a to dla tego że ma głos mocniejszy, a obok szczęśliwie wykonanych *stokato* pięknicjszym organem bardziéj zachwyca publiczność; słowem że zdania publiczności były różne, a wszystkie na pochwałę jednéj i drugiéj; gdyby zatém publiczność nasza chciała być sprawiedliwą w sądzeniu o tych śpiewaczkach, potrzeba aby do sądu takowego nigdy wpływu nie miało zdanie co do ich powierzchowności, jakto już nieraz słyszéć mogliśmy: „ja wolę Gładkowskę bo ładniejsza“ a inny powiada „ja przekładam Wołków bo ma żywsze oczy i mniejszą nóżkę” takie powody bynajmniéj towarzyszyć nie powinny w oddawaniu sprawiedliwości prawdziwemu talentowi; najlepszy mamy przykład z publiczności Paryzkiéj która w swym teatrze włoskim w jednym czasie posiadała trzy sławne śpiewaczki: panią Fodor, Sontag i Pizaroni, z tém wszystkiém lubo P. Sontag była najpiękniejszą, pisma publiczne wynosiły pod niebiosa P. Pizaroni, która oprócz że nie jest ładną i zgrabną, ale nadto twarz jéj jest odrażającą; zatém zostawmy samym wielbicielom i prawdziwym amatorom płci piéknéj sprawiedliwszy sąd co do piękności naszych Polek, a wróćmy się do opery włoskiéj w podróży. Jeżeli w niektórych miejscach przewyższała w śpiewie P. Gładkowskę, P. Wołków, to śmiało powiedziéć można, że i ostatnia miała często pierwszeństwo nad drugą; P. Gładkowska ma głos mocny, stokatta wykonywa z wielką łatwością i okazuje się być wielce muzykalną: przeciwnie co do głosu P. Wołków lubo go nie ma tyle donośnym ma swoje szczęśliwe momenta, gdzie w stopniowaniu tonów okazuje nadzwyczajną giętkość głosu a w pianissimach jest cudowną, szczególniéj zadowolnioną była publiczność z próby śpiewów na początku aktu drugiego; wtenczas, dokładnie słyszéć mogliśmy, że jedna rywalizując z drugą, nie zostawując sobie wiele w tém miejscu do życzenia, umiały w równym stopni zadowolnić publiczność; tym sposobem śpiéw ich wzorowy przekonywa nas, że obie te poczynające śpiéwaczki wielce do wzrostu opery naszéj przysłużyć się mogą, gdyż jak jedna tak i druga w tylu rodzajach oper znajdzie dla siebie właściwą sobie rolę. Jeżeli dyrygujący tą operą P. Soliwa umiał zasłużyć na pochwałę za szczęśliwe jéj powodzenie, tym bardziéj spodziéwać się należy że szanowny nasz rodak Karól Kurpiński, w ważniejszych operach jakiemi są Westalka, Don Żuan, Fletczarnoxięzki, pod dyrekcją swoją, bardzo przysłużyć się może do rozwinięcia pięknych talentów tak panny Wołków jak i Gładkowskiéj. Dotychczas mowa była o śpiéwaczkach, słusznie więc przytoczyć tu winienem kilka słów o panu Szczurowskim, którén niespracowany od lat kilkudziesięciu na scenie ojczystéj, zachował do dziś dnia doskonały swój głos, którego czystość i piękna intonacja w śpiéwie, jeszcze do dziś dnia każe uważać jako piérwszego lubo najstarszego w teatrze naszym basistę, jakim niewiele nawet oper za granicą szczycić się mogą. Józef Władysław N.

Xięgarnia Hugues et Kermen otrzymała w tych dniach z Paryża Breviarium romanum ex Decreto SS. concilii Tridentini, do którego są dołączone officia propria sanctorum patronorum et festorum regni Poloniae. Exemplarz jeden na pięknym papiérze złp. 50, in crudo 49.

Na wczorajszéj giełdzie warszawskiéj żądano za polskie listy zastawne, nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéj zł. 1 gr. 20⅓, po 86 zł. 15 gr.; za obligacje udziałowe po 330 zł.; za rossyjskie assygnaty żądano po 179 dawano po 178 zł.

Wczoraj zrana spostrzeżono w Gliniankach pomiędzy cegielniami pod Nrem 2313 w letniém ubraniu utopioną kobiétę, któréj imie i nazwisko dotąd niewiadome.

Przyjechali do Warszawy. — Ledóchowski Józef hr. z Konstantynowa 607 Danielowiczowska; Rastawiecki Edward baron z Lublina 493 Miod.; Szwajcar ob. 556 Długa; Skalski Adam z Manów 584 Dł.; Wołowicz Wawrzeniec 551 Dł.; Majewski Jan 540 Długa; Weliaminowa Pelagja jenerałowa 414 K. Pr; Suchorzewski podpułkownik 476 N. Senatorska; Prażmowski Kacper 2673 Bednar.; Bontani Tomasz 476 N. Sen.; Raczyński Edward hr. 1066 Król.; Biernacki Sewerym 1327 S. Krzyska; Łos Frydrych z Piotrkowa 500 Podw.; Wendorff podkomorzy 2630 Bednar.

Dziś rano ciepła stop. 1. — Wczoraj w polud. 1.

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś: 1szy raz nowa komp. Rok drugi, Pan domu, i Stary kawaler.

Xiąże Reichsztadzki mianowany został podpułkownikiem w pułku austrjackim xięcia Nassau, stojącym na załodze w Bernie.

W Austrji ma być zniesiony podatek konsumpcyjny.

Rząd tymczasowy w Belgjum otrzymawszy protokuł narad posłów pięciu mocarstw w Londynie, w którym wynurzone zostało życzenie, ażeby kroki nieprzyjacielskie między Hollendrami i Belgijczykami były zawieszone, uchwalił podziękowanie pięciu mocarstwom za to wylew krwi wstrzymujące postanowienie i wydał natychmiast rozkazy, ażeby ze strony Belgijczyków ustały wszelkie kroki nieprzyjacielskie, ażeby się wojsko belgickie cofnęło po za linje w traktacie paryzkim z d. 30 maja 1814 oznaczone.

W Bruxelli rozeszła się pogłoska, że P. Potter usunął się z rządu tymczasowego, a w Leodjum mówiono, że dnia 14 listopada wyjechał z Bruxelli.

P. Odilon-Barrot zbijał na posiedzeniu izby deputowanych d. 9 listopada zasady P. Guizot, podług których teraźniejszy rząd francuzki jest tylko ulepszonym dalszym ciągiem rządu przeszłego. Sądzi on przeciwnie i twierdzi, że rząd nowy powinien mieć zupełnie nowe zasady, a mianowicie, że zmiany ostatnie pociągają za sobą koniecznie upadek wszelkich przywilejów.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 10 listopada uczynił P. Dumont de S. Priest dwie propozycje: jednę ażeby pensje wszystkich urzędników nad 3000 fr. były zmniejszone; drugą, ażeby we wszystkich gimnazjach i wyższych szkołach francuzkich, zaprowadzona była nauka konstytucji.

Oprócz sprawy byłych ministrów, będzie miał sąd parów francuzkich do rozpoznania sprawę para Kergolay, który w gazecie Codziennéj umieścił list, ubliżający prerogatywie królewskiéj. Sądy zwyczajne uznały się za niewłaściwe do sądzenia téj sprawy.

Oprócz monet złotych dwudziesto i czterdziesto frankowych wybijać będzie mennica paryzka złote sztuki dziesięcio i stofrankowe.

Francuzka izba deputowanych wybrała znaczną większością głosów dnia 11 listopada P. Kaźmierza Perrier swoim prezesem, P. Dupin star. wiceprezesem.

OBWIESZCZENIA Z BIORA INFORMACYJNEGO

Dalsza wiadomość i wszelkie objaśnienia poniższych doniesień, udzielają się w lokalu Bióra na Krakowskiém Przed. Nro 377 przeciw Poczty.

(1459) Mundur Obywatelski, Cukierniczka srebrna i futro Niedźwiedzie piękne, poruczone są Biórowi na sprzedaż.

(1470) Młodzieniec dobréj konduity, ukończywszy piątą klassę, życzy się umieścić na Aplikanta do Apteki.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616